

Brzydki – Grażyna Łobaszewska

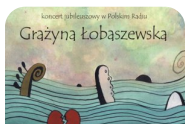
Brzydka ona, brzydki on
Mała stacja, kiepski bar
A oni przytuleni, jakoś niezwykle tak
Jakby się miał utlenić nagle świat
I gdzieś w jeziorach źrenic
Światła na tysiąc par
W czterech słońcach żar

Gdzieś tu chyba zakpił los
Ona brzydka, brzydki on
A taka ładna miłość, aż nierealna wręcz
Tak jakby ich spowiła tęcza tęcz
I wszechobecna siła
Tknęła najczystszy ton
W tkliwy serca dzwon

Nie mów do mnie często zbyt
"Wyglądasz dziś jak nikt"
Jakoś nie bawi mnie już wcale
Ten banalny sznyt
Ja ci odpowiem szczerze
Uprzejmie wierzę, lecz nie w tym rzecz

Brzydka ona, brzydki on
A taka ładna miłość
Mała stacja, kiepski bar
Brzydka ona, brzydki on
A taka ładna miłość
Brzydka ona, brzydki on
Brzydka ona, brzydki on

To nie w tym rzecz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych



Standard Cup